

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili IV (2014)

Małgorzata Bereźnicka

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Wychowanie do życia w rodzinie – opinie i postulaty byłych uczniów

Gdyby ktoś spytał mnie o jedną cechę, jaką można przypisać współczesnemu światu, wybrałabym prawdopodobnie zmienność. Przemiany cywilizacyjne, kulturowe, ekonomiczne, socjologiczne i inne dotyczą niemal każdej sfery, niewiele rzeczy pozostało niezmiennych. Nawet wartości – zdaniem niektórych filozofów absolutne i wieczne – w dzisiejszym świecie próbuje się relatywizować, aby nadażyć za duchem czasu (albo jedynie wykorzystując taki argument jako pretekst). Człowiek posiada niechlubną umiejętność przeinaczania faktów i manipulowania innymi, potrafi więc np. dotychczasowe cnoty zamienić w coś niepożądanego czy wstydliwego, a to, co uznawano wcześniej za godne potępienia – w coś akceptowanego czy nawet pożądanego i odwrotnie. K. Denek, podając przykład takiej przewrotności, odwołuje się do niepodważalnych dawniej siedmiu grzechów głównych, które nagle zmieniły się w zalety. I tak, pychę nazywa się autoklaimą, nieczystość – dążeniem do spełnienia, a gniew – potrzebnym wyładowaniem się¹.

Jedną z niezmiennych, wydawać by się mogło, wartości jest rodzina, aczkolwiek i tu na przestrzeni wieków dokonywały się i wciąż dokonują zmiany. Jeszcze do niedawna normą była rodzina wielopokoleniowa, zamieszkująca w jednym domu. Obecnie mamy do czynienia najczęściej z rodziną małą, żyjącą w oddzielnym mieszkaniu, prowadzącą odrębne gospodarstwo domowe, nieprodukcyjną. Jej instytucjonalny charakter zostaje zastąpiony bardziej intymnym; praktyczny aspekt staje się mniej istotny niż emocjonalny (miłość, czułość, satysfakcja). Zmniejsza się zarówno dystans między mężem i żoną, jak i między rodzicami a dziećmi. Role pełnione przez kobiety i mężczyzn nie są już tak wyraźnie oddzielone. Coraz większe znaczenie mają wartości takie, jak tolerancja, egalitaryzm, partnerstwo, samorealizacja². Kształtuje

¹ K. Denek, *Aksjologiczne podstawy edukacji szkolnej*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999, s. 49.

² Z. Tyszką, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2003, s. 26–27.

się model rodziny postprzemysłowej, zwiększa się personalizacja i humanizacja rodziny, akcentuje się pozytywne uczucia i emocje. Coraz bardziej koncentruje na potrzebach dziecka, wspomaga jego rozwój – szczególnie kładąc nacisk na rozwijanie zainteresowań i uzdolnień, spędza się z nim więcej czasu, dba, by dzieciństwo było pełne radości, miłości, troski, poczucia bezpieczeństwa, uczy się je dzielić przeżyciami i wprowadza w świat mediów i multimediiów³. Z drugiej strony pojawiają się alternatywne formy, które już dawno przestały być jednostkowymi przypadkami: samotni rodzice (także z wyboru), kohabitacja, konkubinaty, pary homoseksualne mające dziecko (albo walczący o prawo do tego). To wszystko wpływa na pozycję rodziny i jej postrzeganie w tradycyjnym rozumieniu.

Ponadto transformacja systemowa oraz zjawiska o charakterze globalnym przyczyniają się do pogłębiania trudności w funkcjonowaniu rodziny – rośnie liczba chorób psychicznych i fizjologicznych w rodzinie, załamania, depresji, uzależnień, samobójstw, przestępczości, konfliktów itd. Bieda dotyczy głównie rodzin wielodzietnych, niepełnych, rozbitych, bezrobotnych. Wiele z nich żyje na granicy ubóstwa. Bezrobocie ma wpływ na szerzące się zjawiska przestępczości, agresji, alkoholizmu, narkomanii, prostytucji⁴. Trudno liczyć na to, że w takich domach wychowa się dzieci w szacunku do instytucji, jaką jest rodzina. Z różnych przyczyn rośnie także sieroctwo społeczne, dzieci są zaniechane przez rodziców i często nie ma nikogo, kto mógłby ich choć w części zastąpić. Zerwanie więzi sąsiedzkich, rodzinnych (częste przeprowadzki, odchodzenie od idei rodzin wielopokoleniowych) sprawiło, że takie dzieci są pozostawiane praktycznie same sobie. W efekcie niejednokrotnie zostają umieszczone w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, jak domy dziecka, a kiedy dorastają i zakładają rodzinę, nie potrafią w niej właściwie funkcjonować i nierzadko ich potomstwo, podobnie jak one kiedyś, trafia do opieki zakładowej. Błędne koło trwa.

Choćby opisane powyżej zjawiska – a przecież w rzeczywistości jest ich znacznie więcej – uzasadniają potrzebę przygotowywania do życia w rodzinie, aby kolejne pokolenia nie powtarzały błędów rodziców, by przeszły pomyślnie przez okres dojrzewania, by wykształciły właściwe postawy względem własnej i cudzej seksualności, by uświadomiły sobie, na czym polegają role małżeńskie i rodzicielskie i potrafiły odpowiedzialnie planować i zakładać w przyszłości własne rodziny, a następnie by podołały wychowaniu swoich dzieci i licznym trudnościom, które są nieodłączną częścią życia rodzinnego. Kto i w jakim stopniu powinien odpowiadać za takie przygotowanie?

W wielu domach unika się trudnych tematów, czego powody mogą być różne, np. brak czasu, wstyd, przekonanie o braku kompetencji, ignorancja. Kultura pedagogiczna polskich matek i ojców z różnych środowisk jest na bardzo różnym poziomie, co wpływa na jakość życia rodzinnego, dlatego nie można przygotowaniem

³ S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 59.

⁴ Tamże, s. 60.

młodego pokolenia w tym zakresie obarczać wyłącznie rodziców. W wypełnianiu tego zadania może w niewielkim stopniu wspierać ich służba zdrowia. Znacznie większy udział mogą tu mieć media – i to zarówno biorąc pod uwagę ewentualną pedagogizację rodziców, jak i edukację dzieci. Jednak trzeba mieć na uwadze niedoskonałość takiego środka przekazu, zawiera on bowiem liczne treści, spośród których tylko część jest korzystna dla rozwoju i wychowania młodego pokolenia; niestety nie brak też treści, bezwartościowych, a nawet szkodliwych (zwłaszcza w Internecie). Dlatego trudno środki masowego przekazu traktować jako przewodnika dzieci i młodzieży – raczej jako narzędzie, nad którym powinny panować (pod względem czasu i doboru programów) i którym mogłyby się wspierać osoby dorosłe. Wkład w przygotowanie do życia w rodzinie ma także Kościół katolicki. Jego działalność w tym zakresie, zgodnie z instrukcją Episkopatu Polski, obejmuje m.in. katechizację, uczestnictwo w różnych ruchach religijnych, lekcje religii (w trzeciej klasie szkoły średniej obowiązuje dział „Małżeństwo i rodzina”), kursy przedmażeńskie, przygotowanie wiernych do życia małżeńskiego i rodzinnego, a także edukację i pomoc rodzinie poprzez wszelkie formy duszpasterstwa rodzin, w tym działalność poradni rodzinnych⁵. Jednak nauka Kościoła skierowana jest do jego wyznawców, ponadto raczej unika się wgłębiania w pewne zagadnienia związane z seksualnością, które są istotne dla młodzieży.

Przygotowaniem do pełnionych w przyszłości ról społecznych i satysfakcjonującego życia osobistego, małżeńskiego i rodzinnego, oprócz rodziców najlepiej może zająć się szkoła, która powinna wspierać ich w zadaniach wychowawczych. Jedną z najbardziej istotnych kwestii jest w tym aspekcie współpraca rodziców ze szkołą lub szkoły z rodzicami⁶. Oprócz dobrych relacji na linii szkoła–dom, przekładającej się również na pedagogizację rodziców przez nauczycieli, doniosłe znaczenie ma realizowanie dla uczniów zajęć przygotowujących do pełnienia przez nich w przyszłości nowych ról. Działania w tym kierunku podejmowało się w naszym kraju już przed zmianą ustroju w 1989 roku. Od wielu lat prowadzi się, mimo początkowych kontrowersji, zajęcia wychowanie do życia w rodzinie (WdŹR), realizowane w klasach V i VI sześcioletnich szkół podstawowych, gimnazjach oraz szkołach ponadgimnazjalnych. Wymiar godzin przeznaczonych na realizację tych zajęć w szkolnym planie nauczania w każdym roku szkolnym wynosi 14 godzin (w tym po 5 godzin z podziałem na grupy dziewcząt i chłopców). Mogą one być organizowane również w grupach międzyoddziałowych liczących maksymalnie 28 uczniów. Zajęcia nie są obowiązkowe, nie podlegają ocenie i nie mają wpływu na promocję ucznia do następnej klasy. Pierwotnie na udział w nich uczniów niepełnoletnich zgodę w formie pisemnej musieli wyrazić rodzice lub prawni opiekunowie (uczniowie pełnoletni sami podejmowali tę decyzję), natomiast po podpisanej w 2009 roku nowelizacji

⁵ D. Szarkiewicz, *Rola Kościoła katolickiego w przygotowaniu ludzi młodych do świadomego podejmowania ról małżeńskich i rodzicielskich*, [w:] *Edukacja prorodzinna*, red. M. Chymuk i D. Topa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 123–126.

⁶ O wadze tej współpracy zob. M. Bereźnicka, *Wartości kształcenia we współczesnej szkole*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2010, s. 33.

osoby, które nie życzą sobie uczestniczenia w lekcji z tego przedmiotu, powinny złożyć odpowiednią deklarację na piśmie⁷. W każdym roku szkolnym przed przystąpieniem do realizacji zajęć nauczyciel prowadzący wychowanie do życia w rodzinie wraz z wychowawcą klasy powinien zorganizować co najmniej jedno spotkanie informacyjne z rodzicami uczniów niepełnoletnich, a także z uczniami pełnoletnimi. Za przeprowadzenie spotkania odpowiedzialny jest dyrektor szkoły, ma on obowiązek poinformowania wszystkich zainteresowanych o celach i treściach realizowanego programu nauczania oraz o podręcznikach do nauki tego przedmiotu. Zajęcia mogą być prowadzone przez osoby posiadające kwalifikacje do nauczania w danym typie szkoły, jak również ukończone studia wyższe w zakresie nauk o rodzinie lub studia podyplomowe czy też odpowiednie kursy kwalifikacyjne⁸.

W podstawie programowej przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie uznaje się, iż na drugim etapie edukacyjnym (klasy IV–VI) kształcenie w tym zakresie ma przede wszystkim ukazywać wartość rodziny w życiu osobistym człowieka, a także pomagać dzieciom w zrozumieniu i akceptacji przemian okresu dojrzewania⁹. W gimnazjum (trzeci etap edukacyjny) cele kształcenia są bardziej złożone, dotyczą m.in. okazywania szacunku innym, angażowania się w życie swojej rodziny, kierowania się wartościami służącymi osobowemu rozwojowi, analizowania i wyrażania uczuć, rozwiązywania problemów, m.in. związanych z dorastaniem, znajomości organizmu ludzkiego, akceptacji własnej płciowości, przyjęcia integralnej wizji ludzkiej seksualności, umiejętności obrony własnej intymności, rozsądnego korzystania ze środków przekazu, korzystania z systemu poradnictwa dla dzieci i młodzieży¹⁰. Czwarty etap edukacyjny to dalsze zgłębianie przedstawionych wcześniej tematów, jak również wprowadzenie nowych, np. umiejętności podejmowania odpowiedzialnych decyzji dotyczących wyboru drogi życiowej, małżeństwa i rodziny i dojrzałego w nich funkcjonowania; lepszego rozumienia siebie i najbliższego otoczenia, przyjęcia pozytywnych postaw wobec życia ludzkiego, osób niepełnosprawnych i chorych; znajomości zasad obowiązujących w odniesieniu do ludzkiej płciowości i płodności, istotnym zadaniem jest również kształtowanie postaw prozdrowotnych, społecznych oraz prorodzinnych¹¹. Są to więc sprawy podstawowe dla większości uczniów, którzy w przyszłości stworzą własne rodziny, a wszyscy powinni potrafić funkcjonować w taki sposób, który będzie służył ich rozwojowi, przy jednoczesnym pozytywnym wkładzie w życie społeczne.

⁷ M. Fortuna-Sudor, *Wychowanie do życia w rodzinie, czy edukacja seksualna?*, „Wychowawca” 2009, nr 10.

⁸ *Wychowanie do życia w rodzinie – najważniejsze informacje, materiał z badania przygotowanego przez IIBR*, http://edukacja.gazeta.pl/edukacja/1,112291,9092375,Wychowanie_do_zycia_w_rodzynie__najwazniejsze_informacje.html#ixzz26oIbQzCD [16.04.2014].

⁹ *Podstawa programowa przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie”*, strona Ministerstwa Edukacji Narodowej, http://www.men.gov.pl/images/ksztalcenie_kadra/podstawa/4i.pdf [21.04.2014].

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Nauczyciele WdŹR twierdzą, iż nie są doceniani zarówno w szkołach, gdzie prowadzone przez nich zajęcia nie posiadają odpowiedniej rangi, jak i w środkach masowego przekazu. O opinii mediów tak pisze M. Fortuna-Sudor:

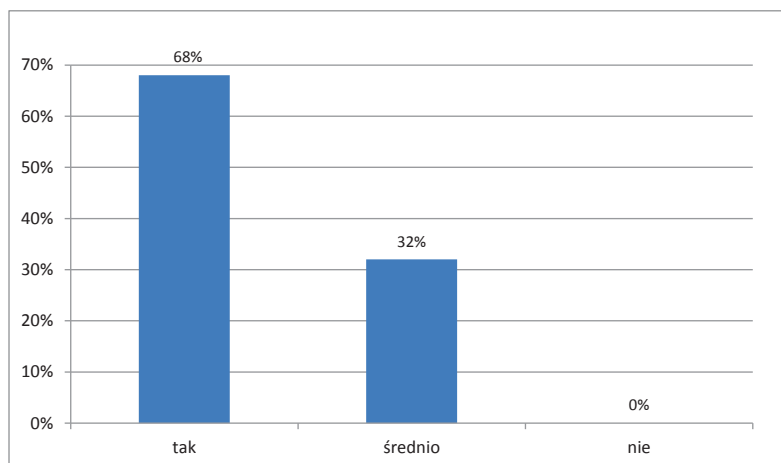
Od dłuższego czasu jesteśmy atakowani medialnymi informacjami, jak to fatalnie uczą w polskich szkołach wychowania do życia w rodzinie. Zdaniem liberalnych mediów i środowisk są to najczęściej starzy (to znaczy niedoinformowani) nauczyciele, jacyś księża, katecheci, poloniści, wuefiści... Otóż ci nauczyciele na dźwięk słowa „seks” czerwienią się po czubek głowy, a określenia z zakresu seksuologii nie mogą im przejść przez gardło. W ten sposób próbuje się ich ośmieszyć, zniszczyć autorytet. Jeśli jeszcze zacytuje się historię, jak to nauczyciel mówi o kalendarzyku albo o kąpeli w occie jako metodach antykoncepcyjnych, to już wiadomo, że młodzież, która doskonale się orientuje w środkach antykoncepcyjnych, będzie przeciwko takim lekcjom! Tymczasem w polskich szkołach wychowania do życia w rodzinie mogą uczyć tylko nauczyciele o odpowiednich kwalifikacjach, po studiach wyższych z zakresu nauk o rodzinie albo odpowiednich studiach podyplomowych lub kursach kwalifikacyjnych zgodnych z treściami programowymi¹².

Mimo kwalifikacji zdobytych na studiach czy formach dokształcania wymienionych przez autorkę, niektórzy nauczyciele WdŹR faktycznie nie czują się zbyt pewnie w tej roli, jednak niezależnie od tego trudno nie przyznać, że przekazy medialne mają znaczący wpływ na społeczeństwo, do którego należą także rodzice i ich dzieci. Postanowiłam zatem przekonać się, jakie zdanie na temat samego przedmiotu mają (już byli) uczniowie, jak oceniają swoje doświadczenia w tej kwestii i jakie są oczekiwania.

Przeprowadziłam badania wśród sześćdziesięciu studentów studiów pedagogicznych w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Respondenci studiowali na pierwszych rocznikach, a więc były to osoby, które w ostatnich latach uczęszczały na zajęcia przygotowujące do życia w rodzinie. Wykorzystując skonstruowany przeze mnie kwestionariusz ankiety, zapytałam, jak oceniają je z perspektywy czasu i jakie zmiany są tutaj pożądane.

Jednak przed poruszeniem kwestii dotyczących konkretnego przedmiotu szkolnego, chciałam dowiedzieć się, jaki jest stopień zadowolenia z przygotowania do życia w rodzinie (ogólnie, szeroko pojętego). Większość badanych wyraziła zadowolenie z poziomu swojej wiedzy w tym zakresie (68%), pozostali zadeklarowali, iż są średnio zadowoleni, natomiast – jak widać na wykresie (ryc. 1) – nie zanotowano ani jednej oceny negatywnej.

¹² M. Fortuna-Sudor, dz. cyt., s. 16.



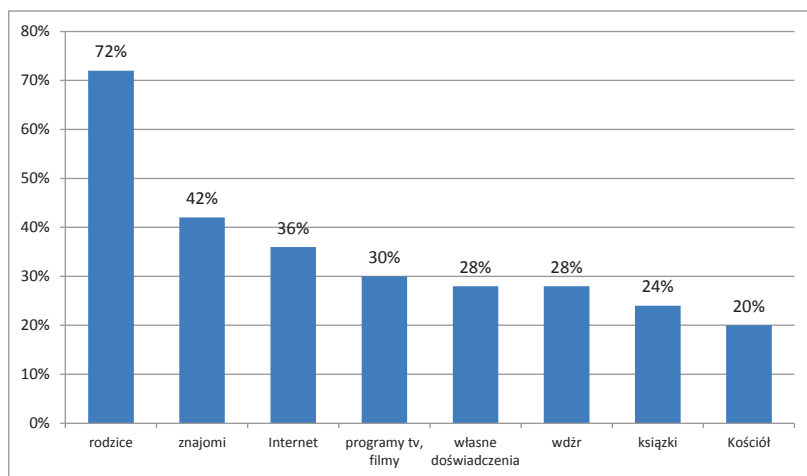
Ryc. 1. Zadowolenie z przygotowania do życia w rodzinie

Źródło: opracowanie własne (dotyczy wszystkich wykresów w tym artykule)

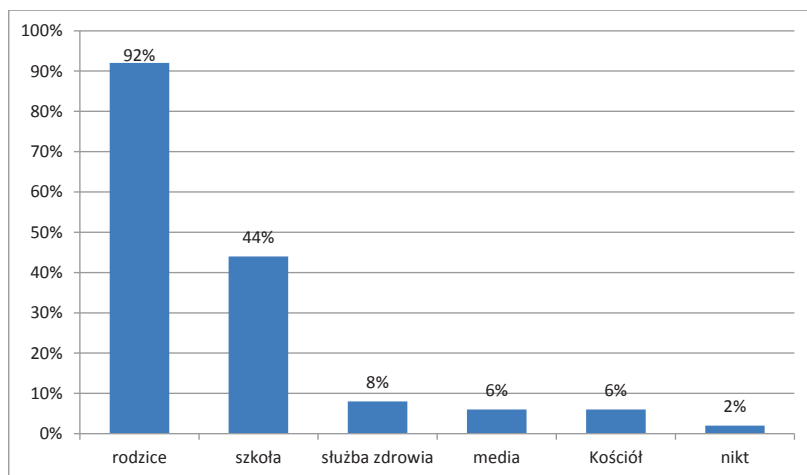
Drugi problem, jaki mnie interesował, to źródła wiedzy studentów uczestniczących w badaniach. Z analizy danych wynika, iż zajęcia z wychowania do życia w rodzinie stanowiły główne źródło wiedzy dotyczącej małżeństwa i rodzicielstwa jedynie dla niespełna 1/3 respondentów (28%), znacznie częściej korzystali z doświadczeń swoich rodziców (72%), znajomych (42%) oraz informacji znalezionych w Internecie (36%). Nieco rzadziej z książek (1/4) oraz nauk Kościoła (co piąty). Zaledwie po kilka procent uzyskały następujące odpowiedzi: programy radiowe (6%), godziny wychowawcze (4%), rodzeństwo (2%). Dane ilustruje wykres (ryc. 2), nie zawiera wskazań poniżej 10%.

Spośród wszystkich wskazań¹³ rodzice jako źródło stanowili 25%, znajomi – 14%, Internet – 12%, programy telewizyjne i filmy, własne doświadczenia oraz przedmiot wychowanie do życia w rodzinie – po 10%, książki – 8%, Kościół – 7%, pozostałe odpowiedzi stanowiły w sumie zaledwie 4% całości. O ile w kwestii zasięgnięcia informacji czy nauk o małżeństwie i rodzicielstwie optymistyczna jest znaczna przewaga rodziców jako źródła nad niedoświadczonymi znajomymi młodzieży lub nie zawsze wiarygodnymi i właściwymi treściami w Internecie, o tyle za negatywny fakt, że 2/3 studentów nie wskazały wychowania do życia w rodzinie, które przecież istnieje po to, by edukować młode pokolenia w powyższym zakresie. Także zastanawiająca (choć już nie tak zaskakująca, biorąc pod uwagę zmiany społeczno-obyczajowe) jest mała liczba wskazań dla książek (bardziej wiarygodnych od Sieci, w której można znaleźć wszystko, ale też wymagających więcej wysiłku) oraz Kościoła, który od wieków w Polsce miał istotny wpływ na kształt rodziny.

¹³ Na wykresach przedstawiono wyniki, w których 100% dotyczy respondentów, natomiast przy większej liczbie możliwych odpowiedzi przytaczam niekiedy dodatkowo wyniki obliczeń, gdzie 100% odnosi się do wszystkich wskazań.



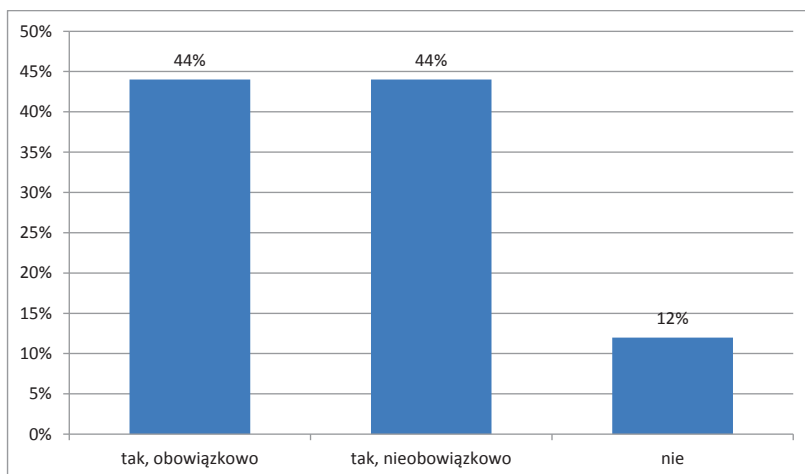
Ryc. 2. Źródła wiedzy o małżeństwie i rodzicielstwie



Ryc. 3. Osoby / instytucje odpowiedzialne za edukację do życia w rodzinie

W świetle powyższych wyników nie zaskakuje fakt, że formułując odpowiedź na pytanie o osoby bądź instytucje odpowiedzialne za edukację do życia w rodzinie, niemal wszyscy badani (92%) uznali, że to rodzice powinni edukować w tym względzie swoje dzieci. Szkołę wybrało tu 44% respondentów (a więc znacznie więcej niż w poprzednim pytaniu); pozostałe odpowiedzi – służba zdrowia, Kościół, media – wskazywało mniej niż 10%. Spośród wszystkich wskazań (przy obliczaniu ich jako 100%) rodzice stanowili tu 58%, szkoła – 28%, pozostałe odpowiedzi 1–5%.

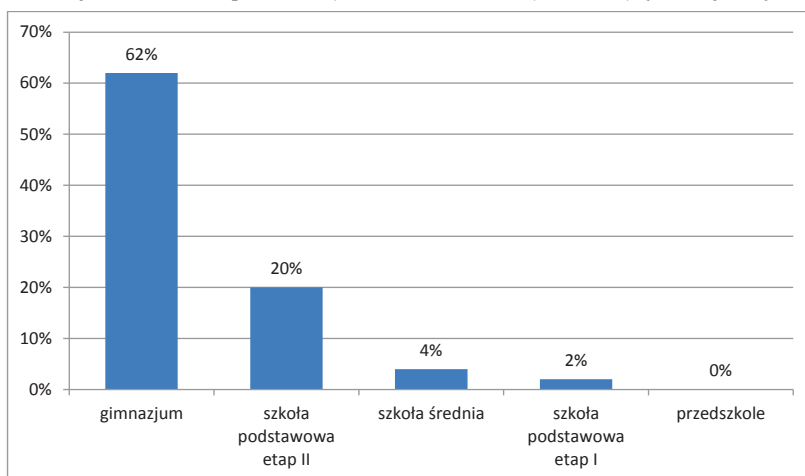
Mimo powyższych wyników, należy podkreślić, że aż 88% studentów widzi potrzebę istnienia przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie: w tym 44% uważa, że powinien to być przedmiot obowiązkowy, tyle samo że nieobowiązkowy. Tylko 12% sądzi, że takie zajęcia nie są potrzebne.



Ryc. 4. Potrzeba istnienia przedmiotu WdZR

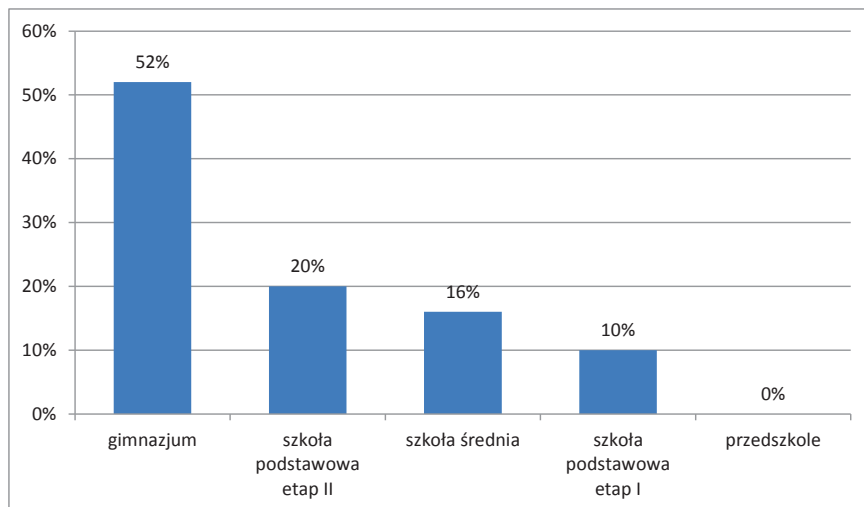
Niezależnie od tych danych, trzeba wziąć pod uwagę, że być może ta niewielka część badanych – 12%, nie odrzuca jednak samego przedmiotu, ale formę zajęć, w jakich uczestniczyli, z której najwyraźniej nie byli do końca zadowoleni.

W kwestii wyboru szczebla edukacyjnego, na którym można rozpocząć przygotowanie do ról rodzinnych i małżeńskich, większość (62%) wskazała gimnazjum, a 22% wybrało szkołę podstawową (z czego co piąty respondent – II etap edukacyjny, czyli klasy IV–VI, a tylko 2% – edukację wczesnoszkolną, czyli klasy I–III). Szkołę średnią zaznaczyło tu zaledwie 4%, przedszkole zostało całkowicie pominięte. Na podstawie tych danych można uznać, iż respondenci uważali, że dla dzieci kilkuletnich taka edukacja jest zbyt wczesna, a dla uczniów, którzy za parę lat osiągną pełnoletniość – zbyt późna. Większość uznała, że wiek dojrzewania jest tym czasem, w którym młodzież potrzebuje takich treści najbardziej (zob. ryc. 5).



Ryc. 5. Wiek, w którym powinno się rozpocząć WdZR

Dodatkowym potwierdzeniem przytoczonych opinii były odpowiedzi na pytanie, w jakim wieku u respondentów pojawiło się zainteresowanie sferą seksualną: ponownie najwięcej osób wskazało tu gimnazjum (ponad połowa), co piąty – szkołę podstawową, 16% – szkołę średnią (zob. ryc. 6).



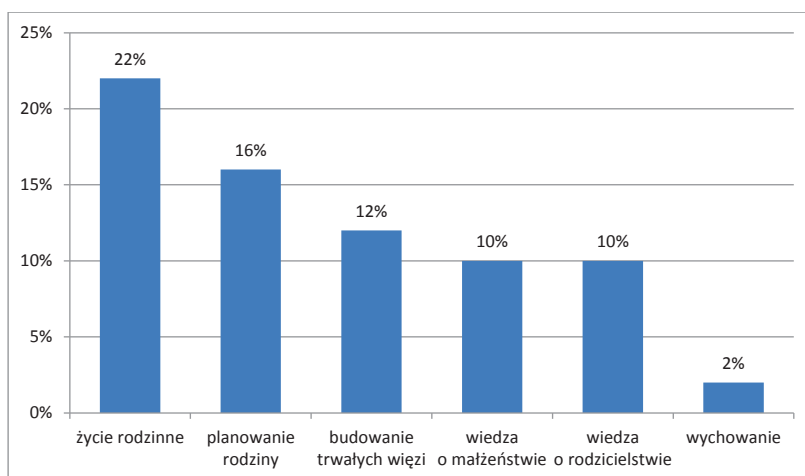
Ryc. 6. Wiek pojawienia się zainteresowania sferą seksualną

Analiza tych wyników skłania jednak do namysłu. Z jednej strony, zbieżność opinii w obu ostatnich pytaniach może być sygnałem, iż respondenci niesłusznie utożsamiają przygotowanie do życia w rodzinie głównie ze sferą seksualną (jednak te wątpliwości powinny rozwiązać dalsze dane). Z drugiej strony, wygląda na to, że zainteresowanie sprawami seksu pojawia się nieco wcześniej niż powinno się – zdaniem respondentów – rozpocząć rzeczne zajęcia w szkole, co jest nie do końca logiczne. Kolejna sprawa dotyczy różnicy między odpowiedziami w obu pytaniach – gdzie szkołę średnią w pierwszym pytaniu wybrało zaledwie 4%, a w drugim już 16%. Można podejrzewać, że wynika ona z niedostatecznej precyzji sformułowania „sfera seksualna”, które każdy może odbierać nieco inaczej (inne będzie zaangażowanie dziecka, zaciekawionego zmianami zachodzącymi w jego ciele, inne nastolatka nierzadko planującego lub mającego za sobą pierwsze doświadczenia seksualne).

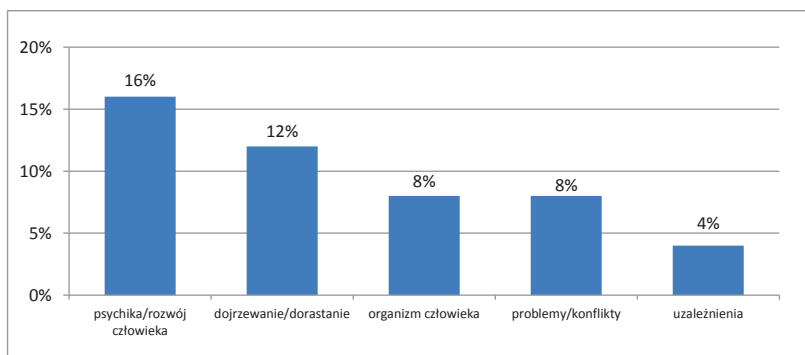
Kolejne pytanie dotyczyło treści, jakie powinno się realizować w ramach wychowania do życia w rodzinie. Najczęściej wybierane odpowiedzi, to: antykoncepcja – 26%, życie rodzinne – 22%, seksualność – 20%, choroby przenoszone drogą płciową, planowanie rodziny, psychika/rozwój człowieka – po 16%. Można zauważyć, że sfera seksualna, oderwana od strony emocjonalnej, nieco góruje nad innymi (wyjątkiem będą wskazania odnoszące się do rodziny). Nierzadko wymieniano również dojrzewanie/dorastanie, budowanie trwałych więzi i odpowiedzialność – po 12%, wiedzę o małżeństwie, wiedzę o rodzicielstwie i tolerancję – po 10%. Ponieważ pojawiło się tu wiele rozmaitych odpowiedzi (było to pytanie otwarte, więc respondenci nie mieli ograniczonego wyboru), podzieliłam zebrany materiał tematycznie na kilka

kategorii, żeby analiza była bardziej klarowna. Kolejne wykresy ilustrują dane dotyczące treści związanych kolejno z małżeństwem i rodziną, sferą fizyczną i psychiczną człowieka, sferą seksualną oraz kształtowaniem postaw i umiejętności.

W odniesieniu do małżeństwa i rodziny najczęściej wskazywano na życie rodzinne, stwierdzał tak niemal co czwarty respondent. Drugie pod względem częstotliwości wyborów było planowanie rodziny, i wydaje mi się, że to istotny fakt, zwłaszcza w zważywszy na sytuację ekonomiczną. Odchodzi się jednak od podejścia typu „Bóg da dziecko, da i na dziecko”. Powyższa postawa może świadczyć o odpowiedzialności młodych ludzi, pragnieniu świadomego, nieprzypadkowego rodzicielstwa w odpowiednim czasie i przy odpowiednim zapleczu finansowym, aczkolwiek nie jest też dobrze, kiedy dążenia do kariery i bogactwa przesłaniają życie rodzinne i odsuwają dbanie o ten aspekt na dalszy plan. Pozostałe odpowiedzi – budowanie trwałych więzi oraz wiedza o małżeństwie i rodzicielstwie czy wychowaniu, to sprawy, które się zazębiają.

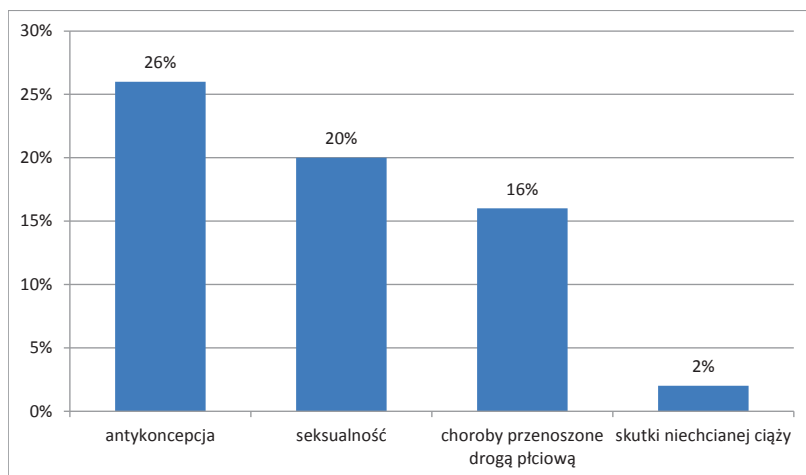


Ryc. 7. Pożądaną treść WdZR dotyczącą małżeństwa i rodziny



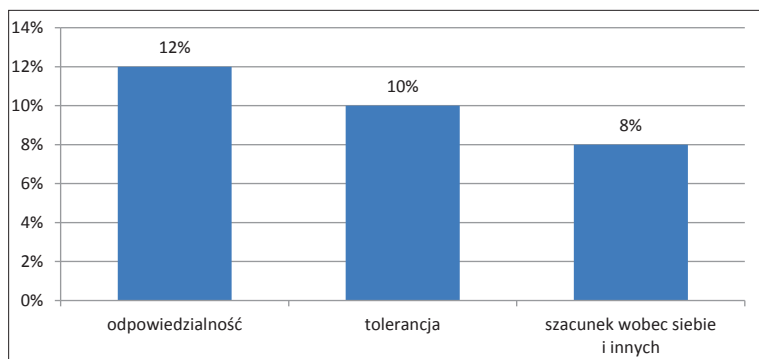
Ryc. 8. Pożądaną treść WdZR dotyczącą sfery fizycznej i psychicznej

Pożądane treści dotyczące sfery fizycznej i psychicznej wskazywano nieco rzadziej, przy czym wspomniano tu najczęściej o psychice i rozwoju człowieka, wyodrębniano też wyraźnie okres dojrzewania/dorastania (co pozostaje w zgodzie z danymi dotyczącymi przydatności wychowania do życia w rodzinie w wieku gimnazjalnym). Niewielka część osób wskazała na informacje o organizmie człowieka, a także na problemy i konflikty, a kilka procent zwróciło uwagę na problem uzależnień.



Ryc. 9. Pożądane treści WdZR dotyczące sfery seksualnej

Kolejna grupa odpowiedzi dotyczyła treści związanych ze sferą seksualną (zob. ryc. 9). I tu na czoło wysuwają się wiadomości o antykoncepcji (co czwarty respondent) oraz o seksualności (co piąty). Badani uznawali też za użyteczne informacje dotyczące chorób przenoszonych drogą płciową. Zaskakująco mała liczba respondentów wyróżniła tu uświadamianie o skutkach niechcianej ciąży. To charakterystyczna postawa dla młodych ludzi, którzy rzadko potrafią dostrzec dalekosiężne skutki związane z macierzyństwem).

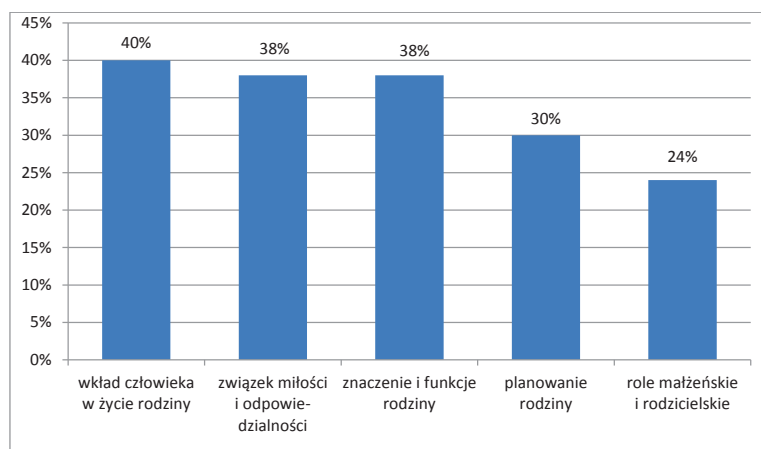


Ryc. 10. Pożądane treści WdZR dotyczące postaw i umiejętności

Ostatnią grupę stanowią treści związane z nauką odpowiednich postaw i umiejętności. Mniej więcej co dziesiąty respondent podkreśla, że w ramach zajęć powinno się promować odpowiedzialność, tolerancję oraz szacunek wobec siebie i innych (zob. ryc. 10).

Biorąc pod uwagę wszystkie kategorie treści poświadczonych w toku zajęć z wychowania do życia w rodzinie, najwyższy odsetek wskazań dotyczył wiedzy o małżeństwie i rodzinie – 34%, następnie treści związane ze sferą seksualną – 30%, wiadomości odnoszące się do sfery fizycznej i psychicznej człowieka – 23% oraz kształtowanie postaw i umiejętności – 15%. Należy jednak podkreślić, iż nie tylko poszczególne wskazania niekiedy się przenikają, ale i między poszczególnymi grupami nie ma ostrej granicy, dlatego wyniki te powinno się traktować ostrożnie. Na przykład postawa odpowiedzialności jest potrzebna zarówno do założenia i posiadania rodziny, jak i w sferze seksualnej, podobnie zagadnienia z zakresu komunikacji międzyludzkiej czy rozwiązywania konfliktów można odnieść do różnych aspektów.

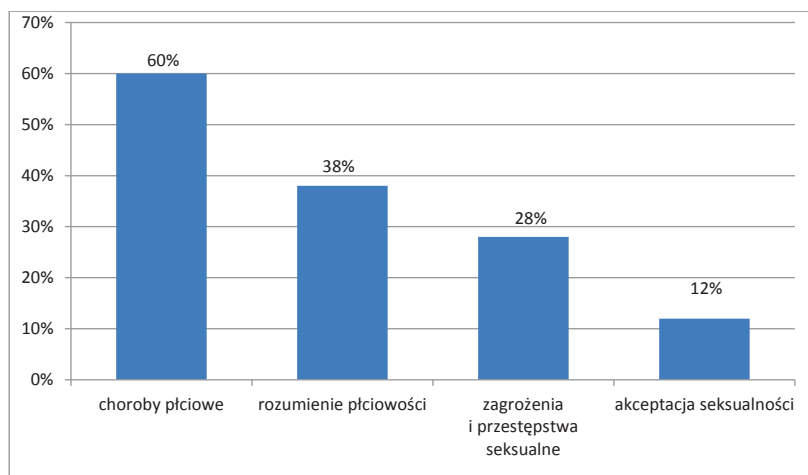
Uznałam, że warto sprawdzić, jak oczekiwania badanych studentów wobec wychowania do życia w rodzinie mają się do ich doświadczeń z tym przedmiotem. Na wykresach (ryc. 11–14) przedstawiłam wyniki odpowiedzi dotyczących małżeństwa i rodziny, sfery fizycznej i psychicznej człowieka, sfery seksualnej oraz kształtowania postaw i umiejętności. Propozycje odpowiedzi w ankiecie powstały o po analizie podstawy programowej wychowania do życia w rodzinie.



Ryc. 11. Małżeństwo i rodzina

Duża liczba respondentów, bo około 40%, wskazało na realizację w ramach przedmiotu treści takich, jak wkład człowieka w życie rodziny, związek miłości i odpowiedzialności oraz znaczenie i funkcje rodziny. Niemal co trzeci ankietowany zaznaczył tu planowanie rodziny, co czwarty – role małżeńskie i rodzicielskie. Należy zauważyć, że nawet najniższa liczba wskazań w tej grupie była większa od najwyższej liczby wskazań w analogicznej grupie w pytaniu o poświadczane treści (tam wyniki wahały się od 2 do 22%). Zresztą podobną sytuację obserwujemy także w dalszych kategoriach.

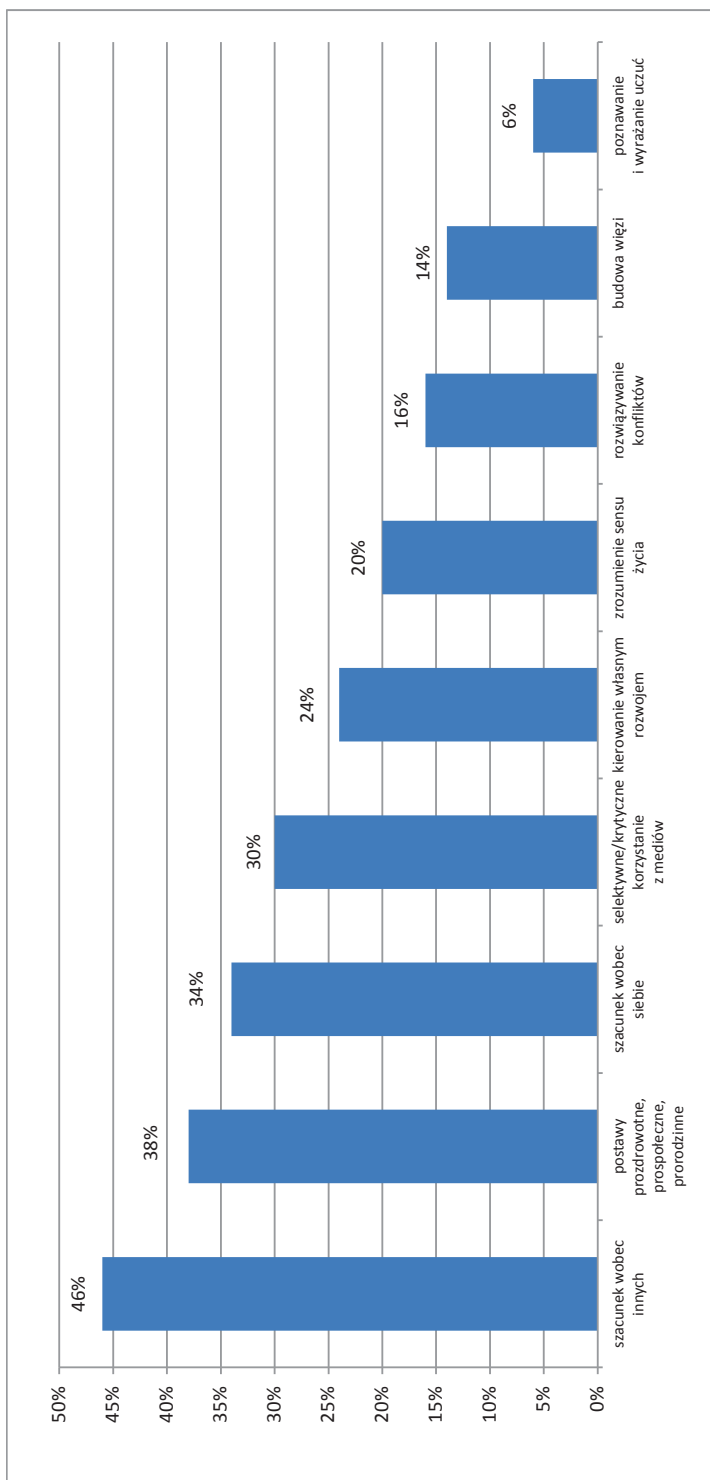
Podobnie jak w przypadku treści, na które studenci zgłosili zapotrzebowanie, tak i tutaj sfera seksualna okazała się popularnym obszarem. Zaskakująco wysoki wynik uzyskało przekazywanie wiedzy o chorobach płciowych, sporo respondentów stwierdziło, iż lekcje WdŹR nauczyły ich rozumienia własnej i cudzej płciowości, jednak aż trzy razy mniej osób zadeklarowało, że nauczono ich także akceptacji seksualności. Co czwarty student pogłębił w ramach zajęć wiedzę dotyczącą zagrożeń i przestępstw seksualnych.



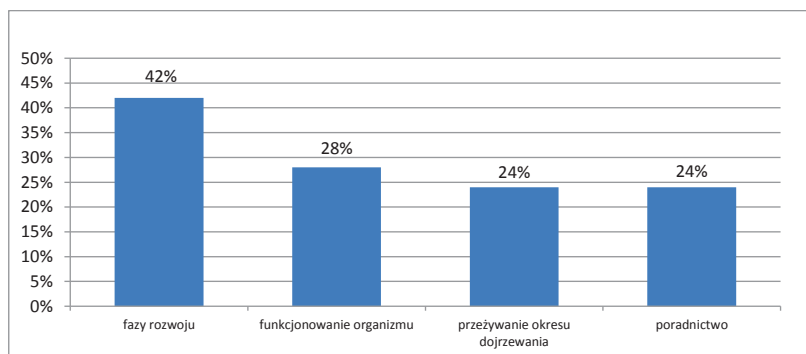
Ryc. 12. Sfera seksualna

W przypadku postaw i umiejętności wyniesionych z lekcji WdŹR wyniki są optymistyczne, wskazań jest bowiem dużo więcej niż w analogicznej grupie pożądanых treści. Z drugiej strony może to oznaczać, że studenci nie do końca zdają sobie sprawę, jak ważne są kwestie związane z wartościami i nauką właściwego i skutecznego zachowania. Niemal połowa respondentów uznała, iż zajęcia z WdŹR nauczyły ich szacunku do innych, nieco mniej – postaw prozdrowotnych, prospołecznych, prorodzinnych; mniej więcej co trzeciemu pomogły w budowaniu szacunku wobec siebie, a także w selektywnym i krytycznym korzystaniu z mediów. Co czwarty badany wskazał kierowanie własnym rozwojem, co piąty – zrozumienie sensu życia. Rzadziej padały odpowiedzi dotyczące rozwiązywania konfliktów, budowania więzi oraz poznawania i wyrażania uczuć, czyli zdolności związanych z komunikacją interpersonalną, a więc z dziedziną, w której przeciętny człowiek popełnia bardzo dużo błędów, rzutujących na jego relacje z innymi.

Także w odniesieniu do sfery fizycznej i psychicznej można zauważyć, że było tu więcej treści zrealizowanych w szkole niż pożądanых według deklaracji studentów, aczkolwiek z pewnością łatwiej było im zaznaczyć już istniejące opcje odpowiedzi aniżeli stworzyć własne (jak to było w tym drugim przypadku). Najwięcej tematów poruszanych w szkole w obrębie tej grupy dotyczyło faz rozwoju (42%), pozostałe – funkcjonowanie organizmu, przeżywanie okresu dojrzewania oraz poradnictwo – wskazywane były przez mniej więcej co czwartego respondenta.



Ryc. 13. Postawy i umiejętności

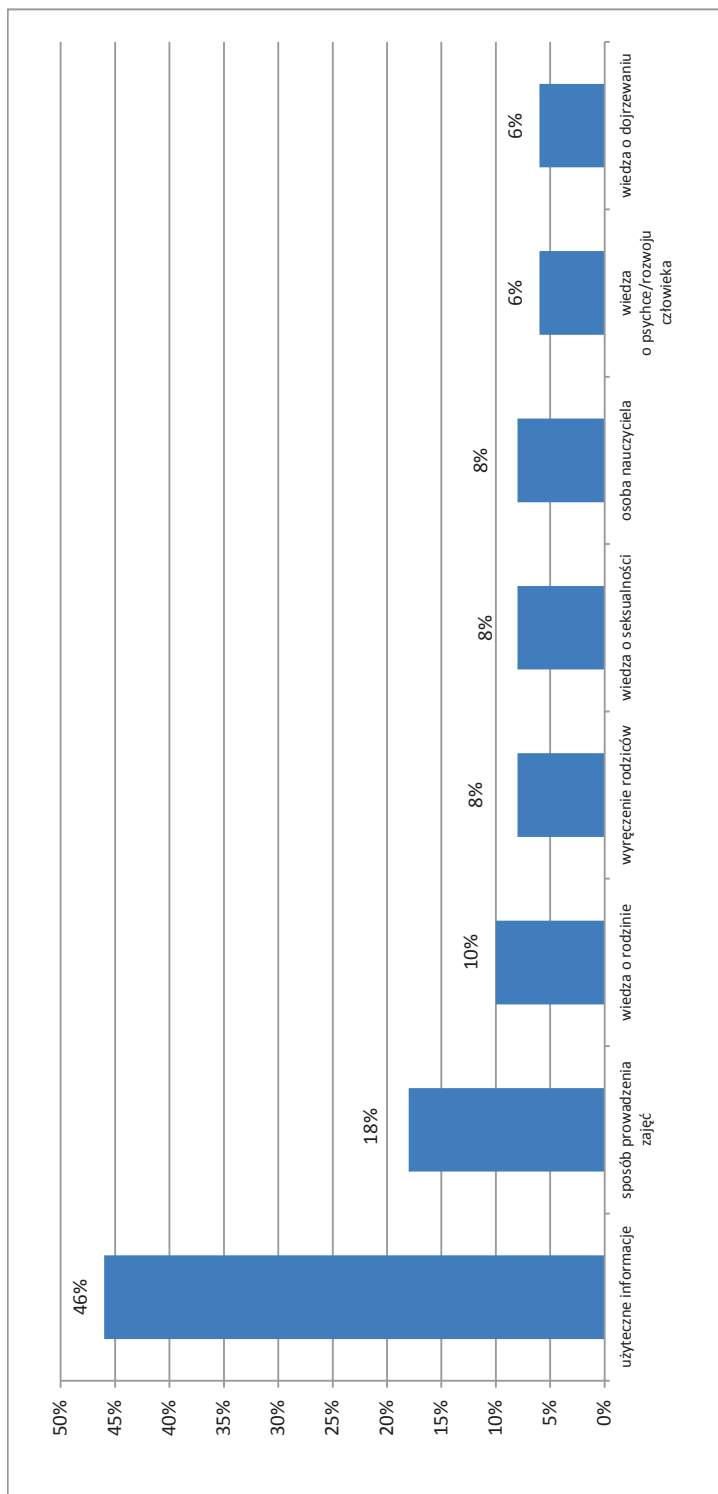


Ryc. 14. Sfera fizyczna i psychiczna

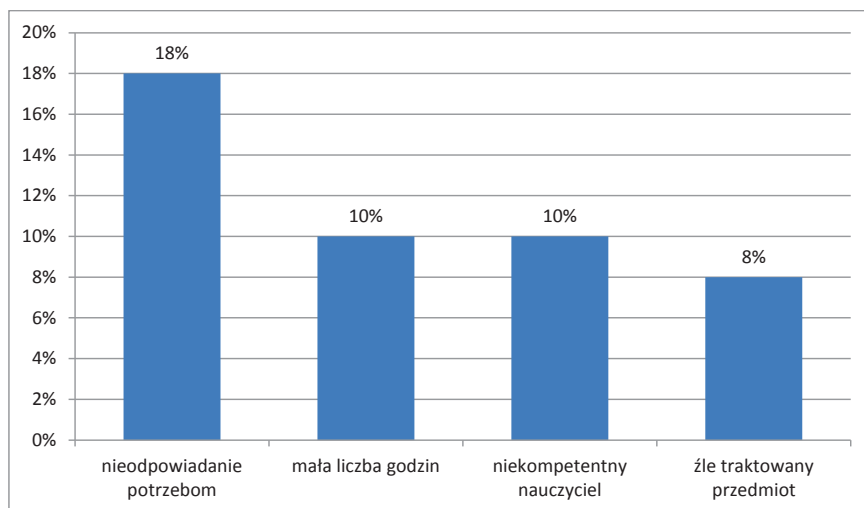
Biorąc pod uwagę wszystkie wskazania dotyczące treści zajęć z wychowania do życia w rodzinie, w których uczestniczyli studenci, największy odsetek dotyczył postaw i umiejętności (które w pytaniu o pożądane treści plasowały się na ostatnim miejscu) – w sumie 35% odpowiedzi, następnie wiedza o małżeństwie i rodzinie – 27%, o seksualności – 21% oraz o sferze fizycznej i psychicznej – 18%. Biorąc pod uwagę sferę seksualną, jest dość zaskakujące, że – jak wynika z danych – nauczyciele najczęściej (najwyższy odsetek spośród odpowiedzi) skupiają się na ryzyku zarażeń chorobami płciowymi. Temat ten nie jest wyraźnie eksponowany w oczekiwaniach byłych uczniów, jak również nie wydaje się, żeby był najistotniejszą sprawą w realizowaniu przedmiotu mającego przygotowywać do życia w rodzinie, co potwierdza także treść podstawy programowej. Pozytywny jest fakt, że na drugim miejscu znalazło się wyrabianie postawy szacunku do innych, która to postawa powinna być bardzo pomocna w budowaniu własnej i cudzej przyszłości, w porozumiewaniu się z drugim człowiekiem oraz dochodzeniu do kompromisów, będących nieodłączną częścią nie tylko rodzinnego życia.

Co do oceny zajęć z wychowania do życia w rodzinie, większość (60%) oceniła je pozytywnie (zob. ryc. 15). Ankietowani cenili tu sobie przede wszystkim użyteczne informacje (46%). Dla mniejszej części pozytywny aspekt stanowił sposób prowadzenia zajęć (18%). Co dziesiąty respondent podkreślił przydatność wiedzy o rodzinie, niewiele mniej (8%) wiedzy o seksualności. Tyle samo osób wskazało na dogodny fakt wyręczenia rodziców z konieczności przygotowania dzieci do pełnienia w przyszłości nowych ról, jak również na istotną tu osobę nauczyciela. Pozostałe odpowiedzi (wiedza o psychice/rozwój człowieka, wiedza o dojrzewaniu, o organizmie, nauka odpowiedzialności, nauka rozumienia innych) uzyskały tu po kilka procent wskazań.

Negatywnie lekcje WdŻR oceniło 34% badanych (zob. ryc. 16). Niemal co piąty respondent uznał, że zajęcia nie odpowiadały jego potrzebom, co dziesiąty podkreślał zbyt małą liczbę godzin lub brak kompetencji nauczyciela prowadzącego przedmiot. Nieco mniej badanych stwierdziło, iż zajęcia te są traktowane „po maozszemu”, jako coś niezbyt ważnego, co potwierdza opinie niektórych pedagogów prowadzących je w szkole.



Ryc. 15. Uzasadnienie pozytywnej oceny WDŻR



Ryc 16. Uzasadnienie negatywnej oceny WdZR

Podsumowując, badani w większości są zadowoleni ze swojego przygotowania do życia w rodzinie, co trzeci ankietowany jest średnio zadowolony, natomiast nikt nie zaznaczył tu odpowiedzi negatywnej. Jednak trzeba zauważyć, iż wkład przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie niestety nie był tu zbyt duży (10% wskazań). Główne źródło wiedzy o małżeństwie i rodzicielstwie dla 2/3 respondentów stanowią rodzice – i pozytywne jest to, że odpowiedź ta pojawiała się znacznie częściej niż niezbyt wiarygodne źródła, takie jak znajomi, Internet, programy telewizyjne i filmy. Własne doświadczenia zaznaczano nieco częściej niż lekcje WdZR.

Niemal wszyscy badani uważają, że rodzice są najbardziej odpowiedzialni za edukację do życia w rodzinie; szkoła plasuje się tu na drugim miejscu (wskazana przez niespełną połowę). A jednak nie można powiedzieć, że rola WdZR jest niedoceniana, nawet biorąc pod uwagę powyższe dysproporcje, ponieważ większość ankietowanych dostrzega potrzebę istnienia tego przedmiotu (z czego połowa uważa, że powinien być obowiązkowy); tylko co dziesiąty respondent nie dostrzega takiej konieczności.

W kwestii wieku, w jakim uczniowie powinni rozpocząć zajęcia z WdZR, ponad połowa wskazuje tu gimnazjum, a co piąty badany – szkołę podstawową (głównie etap II). Wyniki te pokrywają się mniej więcej z danymi dotyczącymi wieku pojawienia się zainteresowania sferą seksualną, który dla połowy ankietowanych przypadł w gimnazjum, a dla co trzeciego – w szkole podstawowej (dla większości był to II etap edukacyjny).

Porównanie liczby treści pożądaných przez respondentów z tymi, które zostały zrealizowane w procesie ich edukacji, wypada na korzyść tych drugich (dużo wyników po kilkadziesiąt procent), aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że ankietowani w drugim przypadku mieli do wyboru zestaw odpowiedzi, podczas gdy w pierwszym było to pytanie otwarte.

Pożądanee treści były związane głównie z małżeństwem i rodziną (uznał tak co trzeci respondent), jednak niewiele niżej uplasowały się wiadomości dotyczące sfery seksualnej. W obrębie tematów dotyczących małżeństwa i rodzicielstwa zwracano uwagę głównie na życie rodzinne oraz planowanie rodziny. W odniesieniu do sfery fizycznej i psychicznej – na psychikę i rozwój człowieka. W sferze seksualnej – na antykoncepcję (najwyższy odsetek, wybór co czwartego respondenta), seksualność oraz choroby przenoszone drogą płciową. Postawy i umiejętności były tu najmniej popularne, odwrotnie niż pośród kategorii odpowiedzi dotyczących treści zrealizowanych na zajęciach z WdŹR, gdzie uplasowały się na pierwszym miejscu, a za nimi wiadomości o małżeństwie i rodzinie, o sferze seksualnej oraz o fizycznej i psychicznej stronie człowieka. Blisko połowa respondentów uznała, iż lekcje te nauczyły ich szacunku do innych, nieco mniej wspomniało o postawach prozdrowotnych, prospołecznych, prorodzinnych; mniej więcej co trzeciej osobie pomogły w odczuwaniu szacunku wobec siebie, a także selektywnemu i krytycznemu korzystaniu z mediów. Co do wiedzy o małżeństwie i rodzinie, wysokie notowania (30–40%) miały tu odpowiedzi takie, jak planowanie rodziny, znaczenie i funkcje rodziny, związek miłości i odpowiedzialności oraz wkład człowieka w życie rodziny. W obrębie tematów dotyczących sfery fizycznej i psychicznej studenci wskazywali najczęściej fazy rozwoju oraz funkcjonowanie organizmu. Wreszcie w sferze seksualnej dominowała (nie tylko w tej kategorii, ale w ogóle) odpowiedź „choroby płciowe”, wybrana przez ponad połowę ankietowanych, dużo wskazań pojawiło się także przy „rozumieniu płciowości”.

Studenci mieli w szkole różne doświadczenia związane z zajęciami WdŹR. Większa część oceniała je pozytywnie, podając jako argument przede wszystkim użyteczność informacji. Niebagatelne znaczenie miał sposób prowadzenia zajęć. Ocenę negatywną przypisała lekcjom z tego przedmiotu 1/3 studentów. To nie jest całkiem pesymistyczny wynik, biorąc pod uwagę, że – o czym wspominałam wyżej – odsetek osób, które definitywnie nie widzą potrzeby prowadzenia takich zajęć, jest trzy razy niższy, a więc część ankietowanych mimo złych doświadczeń dostrzeża celowość przygotowywania uczniów do pełnienia przyszłych ról. Powinny więc tu zwrócić uwagę czynniki wyróżnione przez respondentów. Dla największej grupy ankietowanych powodem negatywnej oceny był fakt, iż zajęcia nie odpowiadały ich potrzebom. Co dziesiąty wskazał niekompetentnego nauczyciela. Tyle samo badanych zwróciło uwagę na niewystarczającą liczbę godzin, a niewiele mniej, że przedmiot WdŹR jest traktowany po macoszemu, na co skarżą się często także osoby prowadzące te lekcje.

Wyniki moich badań pokazały, że zdaniem młodych ludzi wychowanie do życia w rodzinie jest potrzebne. Dodatkowym argumentem jest tu także niezadawalający poziom kultury pedagogicznej rodziców¹⁴, a więc głównego źródła wiedzy w tym zakresie. Z pewnością należy działać na rzecz poprawy tego stanu rzeczy.

¹⁴ H. Cudak, *Szkice z badań nad rodziną*, Wydawnictwo WSP im. J. Kochanowskiego, Kielce 1995, s. 11.

Zajęcia z WdŹR mogą pełnić tu kilka funkcji, przede wszystkim funkcję wspierającą, gdzie rodziców wspomaga się w przygotowaniu dzieci do pełnienia przyszłych ról związanych z najmniejszą grupą społeczną, jaką jest rodzina. Ponadto wprowadzając uczniów we właściwy sposób w dorosłe życie i edukując ich, dba się nie tylko o obecne młode pokolenie, ale i o poziom kultury pedagogicznej kolejnych generacji. Aby jednak wychowanie do życia w rodzinie było skuteczne, należy poprawić jego jakość. Na podstawie analizy wyników badań wskazać można kilka pożądaných w tej materii zmian. Po pierwsze, należy wziąć pod uwagę potrzeby uczniów (a także rodziców). Po drugie konieczne są wysokie kompetencje merytoryczne i osobowościowe nauczycieli, połączone z zdolnościami komunikacyjnymi, niezbędnymi w poruszaniu nietrywialnych często zagadnień. Po trzecie, dobrą wskazówką są opinie i oceny uczniów dotyczące przeprowadzanych zajęć. W tym celu korzystne byłoby przeprowadzenie bardziej zaawansowanych, pogłębionych badań, aby otrzymać wiarygodny i bogaty materiał. I wreszcie po czwarte, dopóki w oświacie, w mediach, w szkołach nie nada się odpowiedniej rangi temu przedmiotowi, nie można oczekiwać, że sami uczniowie zaczną uznawać go za ważną część edukacji.

Bibliografia

- Bereźnicka M., *Wartości kształcenia we współczesnej szkole*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2010
- Cudak, H., *Szkice z badań nad rodziną*, WSP im. J. Kochanowskiego, Kielce 1995
- Denek K., *Aksjologiczne podstawy edukacji szkolnej*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999
- Fortuna-Sudor M., *Wychowanie do życia w rodzinie, czy edukacja seksualna?*, „Wychowawca” 2009, nr 10
- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006
- Podstawa programowa przedmiotu Wychowanie do życia w rodzinie*, Ministerstwo Edukacji Narodowej, http://www.men.gov.pl/images/ksztalcenie_kadra/podstawa/4i.pdf [21.04.2014]
- Szarkiewicz D., *Rola Kościoła katolickiego w przygotowaniu ludzi młodych do świadomego podejmowania ról małżeńskich i rodzicielskich*, [w:] *Edukacja prorodzinna*, red. M. Chymuk i D. Topa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2003
- Wychowanie do życia w rodzinie - najważniejsze informacje, materiał z badania przygotowanego przez IIBR*, http://edukacja.gazeta.pl/edukacja/1,112291,9092375,Wychowanie_do_zycia_w_rodzinie___najwazniejsze_informacje.html#ixzz260lbQzCD [16.04.2014]

Education to family life – students' opinions and claims

Abstract

In my article I present the results of my research on education to family life at schools which I conducted among first year students who studied in our Institute of Security and Civic Education. My aim was to find out what Polish students think about that subject, which seems

to be an important factor of pedagogical culture: how they evaluate it and what expectations they have concerning the program and issues that children and youth are suppose to learn during those lessons. I also asked my respondents if they believed education to family life was necessary and if it should be obligatory. Finally, I presented the results as well as some conclusions.

Słowa kluczowe: edukacja, rodzina, szkoła, wychowanie seksualne

Key words: education, family, school, sexual education

Małgorzata Bereźnicka

dr pedagogiki, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie